

GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu, miesięcznie złp. 4 Kwartaalnie złp. 10
exemplarz gr. 6.

№ 196.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 18 kwartalnie

w Warszawie dnia 19 Lipca 1827 roku, we Czwartek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

z Londynu dnia 6 Lipca

ZBOŻE. — O to jest skutek nowego bilu zbożowego: Pszenica ceny średniej 60 sz. 7 d. płaci podatku 24 sz. 8 d. — Jęczmień ceny średniej 42 sz. 5 d. płaci podatku 1 sz. — Owies (*) ceny średniej 29 sz. 7 d. płaci podatku 4 d. — Żyto ceny średniej 44 sz. 4 d. płaci podatku 3 sz. 6 d. — Fasola ceny średniej 52 sz. 1 d. płaci podatku 1 sz. — Groch ceny średniej 50 sz. 1 d. płaci podatku 1 sz.

Na wszystkie gatunki zboża wyjąwszy tylko pszenicę, dają częste a nawet znaczne zaliczenia pieniędzy. — Dziś dopytywano się wiele i znakomicie o Owies, który stale utrzymuje się w benie; nawet przy końcu targu zaczęła się cena owsa podnosić. Pszenica jak dawniej. Jęczmienia zaczynają szukać.

W tym tygodniu przywieziono zboża zagranicznego jak następuje. — Pszenicy 1,550, Żyta 1900, Owsa 16,400 kwarterów.

z Amsterdamu d. 10 Lipca.

ZBOŻE. — Mało miało odbytu dnia wczorajszego, po cenach następujących: — 129 funtowa biała i nieco czerwonej (weissbunter) polska pszenica 230 fl; — 118 funtowa czerwona z nieco białej (rothbunter) 190 fl; 118 funt. ditto ordynaryjna, 176 fl; 130 funtowa Królewiecka 225 fl; — 130 funtowa świeża nadreńska 215 fl; — 128 funtowa holsztyńska 200 fl; — 120 funtowa fryzyjska 170 fl; — Żyto 120 funtowe pruskie 165 fl; 118 funtowe brabantkie i reńskie 162 fl; Jęczmień 100 do 101 funtowy fryzyjski jary 114 do 116 fl; 104 funtowy reński 135 fl;

KAWA. — Za ordynaryjne gatunki płacono $\frac{7}{8}$ stiwra, drożej i pokup byłby dość znaczny, ale wła-

(*) Nadmieniam się co do ilości opłaty czyli podatku od owsa, że podany jest podług dawniejszego bilu, i tylko do 15 Sierpnia mieć będzie miejsce; podług nowego bilu wynosiłby obecnie 3 Sz. 3 d.

— WARSZAWA. —

Stan naukowy instytutu agronomicznego w Marymoncie w roku szkolnym 1827.

W roku bieżącym, instytut agronomiczny składa się z trzech oddziałów: z tak nazwanej szkoły wiejskiej, z wyższej klasy agronomicznej, i z oddziału weterynaryj.

A. Szkoła wiejska.

Do Szkoły wiejskiej przyjmują się sieroty albo dzieci ubogich rodziców, szczególnie stanów wiejskiego; i kształcą się na karbowych, gorzelnianych, ówczarzy, bartników, ogrodników, parobków, i t. d. Szkoła ta liczy teraz 30 uczniów, od 12 do 20 lat mających, i liczba ta już pomnożoną nie będzie. Najważniejszą zasadą tej szkoły jest: że uczniowie sami muszą największą część potrzeb swoich zarabiać

ściciele spodziewając się cen droższych, niespieszą się z przedaniem.

CUKIER. — Surowy trzyma się dość dobrze, rafinowanego odchodzi niemało; zapasy więc jego nie będą zbyt pełne.

z Hamburga d. 13 Lipca.

ZBOŻE. — Pszenicę tylko na konsumpcję kupują, lub w mniejszych nieco transportach i po cenie niższej, na uzupełnienie liwerunków mąki lub mąki znaczących. — Żyto ma dosyć pokupu tu na miejscu i w okolicach. Jęczmień ciągle bez dobrego targu. Owies zaczynają poszukiwać, kupiono go nawet część pewną na rachunek angielski, z powodu, że ten gatunek zboża, mając teraz małą opłatę belną, (zobacz pod Anglią) jeżeli nie w tej chwili; to na później korzyści dobre zapewnia. Rzepak do brze zbywano; z niecierpliwością oczekują na dowóz ze zbiorów tegorocznych, bo próbki które z nich okazywano; wniczém ani co do gatunku, ani co do jego dobroci, dawnemu nieustępują.

KAWA. — Przy ciągłym żywym odbyciu, podniosła się w tej chwili cokolwiek w cenie, i utrzymuje się zapewne w niej będzie, bo tak w Anglii, jak w Holandji kupiono w jednym czasie wielkie partje na spekulację, co także do podrożenia przyczyniło się.

CUKIER. — Od kilku lat niemał tutejszy melis ani rafinady wszelkich gatunków tak znakomitego i tak powszechnego żądania, jak w ciągu bieżącego tygodnia. Rozkupiono szybko i po cenach nieco podrożałych, nietylko wszystko co na targ wystawionem było, ale nadto poczyniono układy o znaczne dostawy, tak dalece, że niektóre fabryki są wypróżnione; bez względu jednak na to, dopytywanie się nie ustaje wcale.

i że dlatego małego dodatku potrzebują od rządu. Rząd daje dodatku na zupełne utrzymanie 30 chłopców rocznie 1800 złp. Wypada na jednego ucznia rocznie 60 złp. czyli dziennie 5 groszy. Podług mego zdania, rząd nie może nigdy taniej dzieci wychować, i zrobić z nich użytecznych ludzi, jak sposobem w szkole wiejskiej zaprowadzonym. Gdyby kto dziennie dawał zebrzącemu dziecięciu 5 groszy, nie zrobiłby mu w tym wielkiej przysługi; jeżeli mu zaś dostarcza sposobności zarabiania czegoś, zatrudnienia się użytecznie podług sił i wieku, nauczania się potrzebnych do swego powołania wiadomości, — dziecię to błogosławić będzie swego dobroczyńcę, a dobrodziejstwo to za 5 groszy dodatkowych do jego dziennego zarobku skutecznie może. Szkoła wiejska w Marymoncie; która jest instytutem rolni-

czo-zarobkowym i naukowym, co do ducha w jakim jest urządzona, jest pierwszym zakładem w naszym kraju. Pierwszy wzór takiej szkoły dla dzieci ubogich dany był przez zanego nauczyciela mego Emanuela Fellenberga, w Hofwylu; a pierwsza myśl zastosowania szkoły Fellenberga w naszym kraju pochodzi od JW. Ministra spraw wewnętrznych i policji, Wojewody Hrabiego *Mostowskiego*. Szkoła wiejska istnieje już od lat trzech w Marymoncie: nie wyszedł dotąd żaden uczeń, gdyż nie uważaliśmy ich jeszcze za dostatecznie usposobionych. Nauki szkolne naprzemian idą z pracami ręcznymi; ta przemiana uczniom jest przyjemna, i uczniowie wychodzący kiedyś ze szkoły wiejski w praktyczne życie, bardziej do niego będą przyzwyczajeni aniżeli uczniowie innych szkół publicznych, którzy, ciągle siedząc i mało pracując, po wyjściu ze szkół mają odrazę od ręcznych robót i czynnego życia.

Co się tycze ręcznych robót, które uczniowie kolejno i podług sił swoich zatrudniają się, te są następujące: dojenie krów, karmienie krów i cieląt, przerabianie nabiału. Wszystkie roboty w polu, na łąkach około nawozu; wszystkie roboty w ogrodzie, w chmielniku i przy pszczolnictwie. Do tych przychodzą jeszcze: przychów drobiu, tuczenie wieprzów, pieczenie chleba na szkolną potrzebę, usługi domowe. W zimie, dla mocniejszych: rznięcie siewki, młócenie zboża, robienie kaszy w żarnach; dla mniejszych, przedzenie lnu, gręplowanie i przedzenie wełny, robienie rękawiczek i pończoch na potrzeby szkoły, płecenie koszów, i t. d. i t. d.

Do szkoły wiejskiej przyjmują się tylko dzieci mające już 12 lat skończonych; tak że nikt, przed skończonym 20 rokiem, i bez przekonania się o jego zupełnej zdatności, nie może wejść w obce obowiązki. Dla szkoły wielką jest korzyścią że jest połączona z instytutem agronomicznym, gdzie uczniowie poznawają wiele robót polepszonych gospodarstwa, uczą się użycia nowszych narzędzi: młockarni, siewnika, etc. etc., i mają sposobność widzenia wielu innych rzeczy naukowych, których by w innym gospodarstwie nie poznali.

Przedmioty naukowe w tej szkole dawane były następujące:

1. *Nauka religji, moralności, i historia święta.*
2. *Czytanie na książkach elementarnych: Nauka początkowego czytania i nauka dla włościan.*
3. *Arytmetyka na pamięć i na tablicy,*
4. *Pisanie ortograficzne. Pisanie listów w gospodarskich interesach.*
5. *Nauka gospodarstwa. Ogrodnictwo i chów zwierząt domowych* były dawane w takim duchu, że to co uczniowie w szkole słyszeli, było objaśnieniem i udokładnieniem tego co w gospodarstwie widzieli lub robili.
6. Z roślin łąkowych i polnych poznali kilkadziesiąt; nazwiska polskie podane im były podług Kluka.
7. *Naukę zdrowia* umiają uczniowie całkowicie podług dziełka elementarnego Lipińskiego napisanego.

Wszystkie powyższe nauki były dawane przez nauczyciela szkoły wiejskiej, Piotra *Zarembe*.

8. Dla zdatniejszych i starszych uczniów, była jedna godzina co tydzień dawana początków fizyki; objaśniał professor *Heinrich* ogólne własności ciał, ich rozciągłość, postać, dziurkowatość, nieprzenikliwość, etc. Przystąpił potem do okazania im własności ciepła, światła i powietrza, objaśnił im użycie termometru, etc.

9. Także uczniowie starsi mieli wyłożone zasady najprostszyc rozmiarów, i ćwiczyli się w rysunkach ręcznych kredą na tablicach.

Przedmioty te dawał nauczyciel matematyki Klasy agronomicznej.

B. Klasa wyższa agronomiczna.

Klasa ta liczy w roku bieżącym dziewięciu uczniów z których siedmiu jest drugoletnich, a dwóch pierwszoletnich. Przed miesiącem, jeden z tych uczniów, za wiedzą Kommissji rządowej spraw wewnętrznych i policji, dostał posadę. Będzie więc na examinie uczniów ośmiu.

Rząd utrzymuje w tej klasie pięciu stypendystów, z których każdy rocznie 500 złp. pobiera. Uczniowie wszyscy mieszkają w Marymoncie po dwóch lub trzech w jednej stacji, i stołują się u dyrektora instytutu. Przedmioty naukowe tak są rozłożone, że przedpołudnia zupełnie poświęcają się teorycznym naukom w szkole, poobiedzia zaś, po większej części, są przeznaczone na obeznanie się z praktyką gospodarstwa i jego rozlicznych gałęzi. Rząd wszystkiego dokładał, ażeby instytut agronomiczny w Polsce tak w teoryczno jak i w praktyczno-naukowym względzie celował między innymi podobnymi zakładami zagranicznymi. Instytut marymentski posiada bibliotekę z najlepszych i najnowszych gospodarskich i nauk pomocniczych; ma stosowny zbiór minerałów z 400 sztuk złożony, gabinet fizyczny najlepszymi i stosownymi narzędziami pomnożony. Zbiór modeli, machin rolniczych, jest bardzo nauczający. Oprócz modeli rozmaitych, posiada instytut agronomiczny na gospodarstwach swoich wszystkie dotąd za najkorzystniejsze uważane maszyny gospodarskie; n. p. młockarnię, siewnik, — maszynę do płókania, krajana i gniecienia kartofli, — gorzelnię z aparatem Pistorjusza. Przyjęty jest od rządu tego roku nowy nauczyciel JP. *Reichenbach*, do poznania i sortowania tak owiec i tryków jak ich wełny. Robi się obszerny zakład pszczelny pod dozorem nauczyciela praktycznego pszczolnictwa, JP. *Nagórskiego*. Zakłady te, jako i inne, które gdzieindziej w kraju wcale się nie znajdują, n. p. fabryka proszniicy (poudrette), młyn do mielenia kości na proszek mierzwiący etc., służą do tego, ażeby uczniom tak wyższej jako i niższej klasy dawać dokładne wyobrażenia o wielorakich, nie tylko najnowszych, ale i najlepszych wynalazkach gospodarskich. Na każdym z folwarków instytutowych inny systemat gospodarski jest zaprowadzony. Ważną także dla uczniów agronomicznych jest rzeczą, że oddział weterynaryj połączony jest z instytutem agronomicznym, i agronomowie mają sposobność nie tylko teorycznego, ale i praktycznego nauczania się leczenia zwierząt domowych. Kurs nauk trwa dwa lata, i dla tego wszystkie przedmioty naukowe w takim przedziale czasu formują całość dopiero.

Przedmioty naukowe, jakie w roku bieżącym dawane były wyższej klasie agronomów, są następujące:

a) Przez Dyrektora instytutu agronomicznego.

1. *Z gospodarstwa rolniczego.* Uprawa pojedynczych roślin gospodarskich, zbożowych, leguminyowych, korzeniowych, pastewnych, etc., z zastosowaniem do gruntu, klimatu, potrzeb miejscowych, i do kolei płodozmiennej. Nauka o łąkach naturalnych, sztucznych i odwilżanych, z zastosowaniem do potrzeb krajowych. Policja gospodarska. Rachun.

kowość gospodarska. Zasady urządzenia i oszacowania dóbr.

2. *Z nauki o chowie zwierząt domowych.* O chowie, polepszeniu i tuczeniu wieprzów; o chowie i utuczeniu wszelkiego drobiu; o regularnym rybołówstwie; i o pszczolnictwie.

3. *Z leśnictwa.* O policji leśnej; o oszacowaniu lasów tak co do przyrostu jak i co do wewnętrznej wartości i co do ceny drzewa; o technologii leśnej szczególnie co do drzewa, z zastosowaniem co do potrzeb i możliwości gospodarzów wiejskich.

Co do porządku i zasad wykładu, trzymał się szczególnie nauczyciel dzieła Pfeila: *O zagospodarowaniu, użytkowaniu i oszacowaniu lasów, dla właścicieli wsi*, w niemieckim języku napisanego. Korzystał nauczyciel przytęm z *Sylwana*, dziennika leśnego.

b. *Przez Profesora doktora Heinricha.*

1. *Z chemii i technologii.* Nauka chemiczna o nawozach, o fermentacji cukrowej, winnej, kwaśnej, zgnilej etc. o słodowaniu zboża w chemicznym względzie. Z technologii o gorzelnictwie, piwowarstwie, fabrykacji octu, potażu, oleju, mydła etc.

2. *Z botaniki.* Poznali uczniowie bardzo wiele roślin i umieją je opisać etc. Trzymano się klasyfikacji i terminologii Lineusza: nazwiska polskie podane były podług Kluka.

c) *Przez nauczyciela Ziemięckiego.*

1. *Z budownictwa wiejskiego.* Cel i potrzeba budownictwa dla gospodarzy; wyrachowanie mocy drzewa, praktyczne sposoby nadania murom stosownej grubości, robienie buksztelów pod sklepienia, i kreślenie linii krzywych do sklepień należących; konstrukcja budowli z jakichkolwiek materiałów. Projektowali uczniowie, pod dozorem nauczyciela, różne budowle wiejskie, wykazywali ilość potrzebnych materiałów na ich wystawienie. Była dalej mowa o zakładaniu wsi lub kolonji, o stawianiu piorunociągów etc.

Ponieważ na wsi wiadomość czasu i godziny jest koniecznie potrzebna, i częsty jest brak zegarów lub kompasów, wykladał nauczyciel jak uczniowie mogą sobie rysować kompasy na jakiegokolwiek płaszczynie.

2. *Z miernictwa.* Wyłożono im z planimetrii najpotrzebniejsze twierdzenia, służące do mierzenia różnych figur płaskich, ich wyrachowania i dzielenia na części upodobane; dalej z miernictwa praktycznego, wytykanie linii prostej, przez góry, lasy etc., gdzie jednak punkt nie jest widziany od drugiego, mierzenia różnych powierzchni samym łańcuchem; mierzenia linii do jednego punktu przystępnych. Dalej była rzecz o niwelacji, o robieniu tam, i wykazie potrzebnych materiałów na ich wybudowanie.

5. *Z mechaniki.* O sile, o składaniu i rozkładaniu sił, o środkach ciężkości brył foremnych i nieforemnych, o kołowrotach, śrubach, krążkach etc.; dokładna nauka o młynach wodnych, końskich, wiatrakach etc, z rysunkami.

4. *Rachunki i rysunki.* Jako pomocnicze nauki do poprzedzających matematycznych wiadomości były dawane z zastosowaniem tak do tych wiadomości, jako i do rozmaitego innego gospodarskiego użycia.

JP. Jan Ziemięcki, który powyższe nauki z wielkim pożytkiem dla szkoły dawał, i który od trzech lat był nauczycielem przy instytucie agronomicz-

nym, przed miesiącem, z woli rządu, postąpił na inżyniera wojewódzkiego do Radomia. Następca jego JP. Kowalski, dopiero od kilku tygodni jest w instytucie, a ponieważ już na końcu roku szkolnego przybył, nie mógł żadnych nowych wykladać przedmiotów, i najwięcej uczniów zatrudnia praktycznym miernictwem na folwarku wawrzyszewskim do instytutu agronomicznego należącym.

(Dokończenie nastąpi.)

Dziś rozpoczął się Popis publiczny Szkoły Wojewódzkiej Warszawskiej XX. Pjjarów, na który jeszcze jutro i pojutrze odbywać się mający Rektor tegoż Instytutu Publiczność zaprasza.

Rzeczy polskie w pismach zagranicznych

W numerze 2 z miesiąca Lutego francuzkiego pisma periodycznego »Bulletin universel de sciences et de l'industrie« znajduje się doniesienie i ocenie nie krótkie pracy officera polskiego P. Antoniego Krauz, które tu tym chętniej powtarzamy, iż o pracy tej żadne pismo polskie dotychczas nie uczyniło wzmianki:

Nauka Balistyki (Balistyki) przez Poumet, szefa Bataljonu korpusu artylerji królewskiej, tłumaczona przez Antoniego Krauz. W Warszawie 1825 w drukarni wojennej.

„Tłumaczenie, o którym tu donosimy, ma obok text francuzki; odznacza je wybór i dokładność wyrazów. P. Krauz dowiódł, że mu dokładnie są znane obadwa języki, i że ma czyste wyobrażenie o rozmaitych okolicznościach ruchu pocisków wojennych. Przeznaczone jest na użytek młodych officerów z artylerji królestwa polskiego i wydrukowane zostało z rozkazu wyższego, kosztem skarbu królewskiego. Powszechnie pochwały, jakie sobie oryginał we Francji zjednał, i pochlebne przyjęcie tego pisma w innych krajach, przynoszą wielki zaszczyt Panu Poumet i stwierdzają to, cośmy jeszcze w roku 1824 o pismach jego powiedzieli. „Sposób, jakim officer ten dowodzi zasadniczego zadania ruchu jednego i jednostajnie przyspieszonego, ma tę korzyść, iż jasno pokazuje dokładność tych dwóch rodzajów ruchu, w samej hipotezie czasu nieskończenie podzielonego; oddzielił on od niej inne przypuszczenia, jakie dawniej czynić trzeba było i które zostawiały czytelnika w wątpliwości, pod tym względem należy przekładać ten sposób nad dowody Galileusza, Bezuta, Karola Dupin i rozmaitych autorów, którzy pisali o ruchu ciał ciężkich bez względu na rachunek nieskończony.„

—W tym samym numerze czytamy wiadomość o listach generała Allix, w roku bieżącym w dzienniku wojskowym ogłoszonych, officer ten staje w obronie westfalskiego wojska powodowany do tego dziełem Hr. Segur. W listach tych znajduje się kilka szczegółów o Polakach, a między innymi, że król Westfalski zdał dowództwo Xięciu Poniatowskiemu z tej przyczyny, iż nie chciał odbierać rozkazów od marszałka Davoust. Autor zbija twierdzenie generała Segur, jakoby Polacy przez cały dzień z Westfalczykami przez omyłkę się bili, dowodząc, że wojsko polskie walczyło wcale w innej stronie.

—W Journal des sciences militaires, z kwietnia r.b. na str. 73, znajduje się wiadomość historyczna, wyjęta z historyka niemieckiego, o wojnie Władysława IV.

—W Lignicy ogłoszono prenumeratę na dzieło historyczne pod tytułem *Die Hussiten, Augustaner und Schwaizer in Polen*, napisane przez Karola Wunster.

—Gazeta petersburska ogłosiła prenumeratę na słownik francuzko-arabski, ułożony początkowo przez Jakuba Berggren a przez P. Sękowskiego znacznie pomnożony.

A N G L I A.

z Londynu d 4 Lipca.

Pismo *Anti Jacobin*, w którym niegdyś Pan Canning z zasadami rewolucji francuzkiej tak świetnie i pomysłnie walczył, obwinia teraz o te same zasady samego Pana Canning. — »Stan społeczności, (czytamy w niem) bardzo się różni od tego, jaki był dawniej; położenie Anglii doznało również zmiany; każdy, kto tylko ma oczy, widzieć musi, że pomysły jakobinizmu francuzkiego zawitaly do nas pod nazwiskiem liberalizmu. Turgotowie i Kallonowie tegocześni rozpoczynają takie same doświadczenia, jak filozofowie francuzcy; i oni uchodzili za zręcznych polityków i wtrącili kraj w nieszczęście. P. Huskisson uczeń jakobinizmu ożywił się od pierwszej młodości dumą zjednania przystępu fałszywym zasadom filozofji francuzkiej. Lecz dosyć jest w świecie zasad nabytych, tak, iż ojczyzna nasza od własnych zboczeń obrony potrzebuje, jakoż oświadczamy tu wyraźnie, że wszystkiego użyjemy dla bronienia dobrej sprawy. Być może, iż w wielu punktach przed naszymi przodkami mamy pierwszeństwo, ale to pewna, że więcej niż my, mieli roztropności praktycznej; bez wątpienia byłoby przesadą pochwalać wszystko, co jest dawne, ale zarazem postępowałibyśmy nierozsądnie, gdybyśmy niebacznie na doświadczenie wieków, arystokracją pognębili, a na gruzach jej burzliwą wznosili demokracją.»

— Wyborcy w Ailisbury obchodząc wybór Lorda Nugent na członka parlamentu, wyprawili dla niego ucztę, na której Lord ten następującą powiedział mowę: Przejęty wdzięcznością za wasze względy, wyznaję przecię, że nieznam piękniejszej pochwały nad świadectwo własnego sumienia o stawianiu wiernym i szczerem za sprawą której obronę przez wybór swój raczyliście mi powierzyć. Jakkolwiek tyle mam próżności iż w powtórzonym wyborze widzę przyjaźń prywatną, jednakże jest to dla mnie największym tryumfem, że przyjaźń ta, opiera się na zasadach, które się zupełnie zgadzają z dobrem narodu. Zmiany niedawno zaszczyt podwoiły moje życzenie zgromadzenia się z wami na podobnym obchodzie. Wielkie zdarzenie do którego tu ściągamy, jest najlepszym znakiem dla publicznej pomysłności, ważniejszym dla zasad i sprawiedliwości, a niżeli nawet skory do nadziei, spodziewać się mogłem. Utworzenie terazniejszej administracji, nie jest wprawdzie takie, iżby nie pozostawiało nic do życzenia, zawsze jednak jest tryumfem nad stronictwem którego działania niemogły zadosyć czynić potrzebie kraju etc.

— W Londynie rozeszła się pogłoska, że król zostawił do woli P. Canning rozwiązać, lub zatrzymać pó odroczeniu dotychczasowy skład izby niższej. Jakkolwiek nie spodziewają się iżby Pan Canning środka tego chciał użyć, wszelako papiery angielskie spadły nieco w skutku tej pogłoski. — W pierwszym dniu sprzedano *Życia Napoleona* przez Walter Skotta 5000 exemplarzy. (G.B.)

A M E R Y K A.

Vice prezydent kolumbijski Santander wydał dnia 16 Kwietnia postanowienie zwołujące kongres, do czego jak się wyraził nakłaniają go ważne okoliczności.

— Bolivar zaczyna się przekonywać, że ustawa którą nadał rzeczy-pospolitej boliwijskiej, nie jest zgodna z życzeniem mieszkańców, jakoż mówią że ją odwoła.

A U S T R I J A.

W Prezburgu odbyło się dnia 30 Czerwca 245 posiedzenie sejmu węgierskiego. Izba posłów przyjęła projekt pomnożenia przybocznej gwardji węgierskiej i uchwaliła na ten cel 100,000, zfr. w monecie konwencyjnej na wydatki jakie to pomnożenie za sobą pociągnie. Uchwaliła tę posłano izbie magnatów.

F R A N C J A

z Paryża dnia 6 Lipca.

Jenerał marynarki uwiadomił jeneralnego komisarza w Havre, o wydaniu wojny Dejowi algierskiemu.

— W Londynie pokazał się niedawno na ulicach powóz parowy; z tego powodu ogłosił jenerał francuzki Baron Domanget, że zaszczyt takiego wynalazku nie należy się wyłącznie Anglikom, gdyż paryzki dziennik handlowy donosił jeszcze dnia 18 Czerwca o wydanym patencie swobody na podobny wynalazek.

— Z rozmaitych okolic Włoch a szczególnie z Kalabrii, donoszą o nadzwyczajnych wylewach i burzach. W Gallico utraciło życie 17 osób, a niedaleko Reggio pokazał się Wulkan z którego wylewała się woda gwałtownymi strumieniami.

— Paryzkie towarzystwo Przyjaciół Greków posłało do Tulonu fundusz na zrobienie 300 granatów.

— W Pontonowo na Korsyce żyje jeszcze pasterka o którą się nadaremnie starał marszałek Augereau, gdy jako żołnierz na załodze tam zostawał.

— Badacze staro-żytności dowodzą, że zwyczaj balsamowania umarłych w Egipcie był skutkiem koniecznej potrzeby. Egipcjanie nie mieli dosyć drzewa do palenia zwłok, a gorącość klimatu i wylewy Nilu nie dozwalały je grzebać. Często wydarzające się w Egipcie powietrze morowe, pochodzi zapewne z terazniejszego zwyczaju grzebania umarłych.

— W krótkce zdobić będą most Ludwika XVI dwańście posągów marmurowych.

— Przez Tuluzę przechodzą ciągle majtkowie do Tulonu.

— Donoszą z Egiptu, że nędza tego kraju jest prawie niepodobna do opisanja. Vice-król winien wojsku ogromne summy i prawie nigdzie nie widać pieniędzy. Zbuntowani żołnierze zamordowali wielkorządce w Sennaar i sześciu wyższych officerów.

(G.B.)

T U R C J A

Dywan złożyć miał oświadczenie w dniu 11 Czerwca wszystkim posłom zagranicznym tyczące się Grecji. Przeznaczone do Attyki wojsko ciągle się uzbraja i odchodzi oddziałami.

— Rząd grecki uchwalił podziękowanie prezydentowi zjednoczonych krajów Ameryki północnej, filhelenom zaś Bajlji Ejnard, Pułkownikom Fabvier i Hejdeger nadał naturalizację. P. Ranier został mianowany prezesem senatu, wezwano również do bronienia ojczyzny greckiego kapitana Passano.

— Paszowie Widdyński, Rudszutski, Sylistryjski i Belgracki, otrzymali rozkazy aby organizowali nowe wojsko na sposób europejski. (G.B.)

Widowiska w Stolicy.

Menażerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasińskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności.